
jesień -
rwie drzew cień
odsłaniając kikuty
dopóty
nie wysie ostatniej żyłki
z cyklicznej letniej przesyłki
rzucając na stos
uwiędły życia los,
kompostowa górka
nawozu na przyszłe piórka
martwi miękkością pod stopą
przyszłe idzie coraz bardziej obok
chromi rozumem
w post-kulturę sunie:
mnie to nie zmienia
żem widzem odbitym w półcieniach

W.O. 2014.03